

*Dość rozpowszechnione jest powiedzenie;  
nie ma ludzi niezastąpionych,  
a jednak są ludzie, po odejściu których zostaje  
głęboka wyrwa....*

### **Na pociechę zostają wspomnienia**

Ileż to Osób z naszego Grona w ciągu zaledwie roku z niewielkim okładem zmieniło status „jest” na „był” albo „była”? Iza Kozłowska - Plaza, Jola Terlecka, Wiesiek Tyszer, Janek Uszyński, Edek Lawera, Jan Kwaśnicki, a teraz jeszcze Leszek Furman. Wcześniej też zdarzały się co jakiś czas odejścia, niekiedy znienacka, niekiedy w chorobie, jak to w życiu, ale taka seria jak ostatnio to coś ogromnie przytłaczającego. Po każdej utracie był smutek, niezgoda, żal oraz dojmująca i jaskrawa świadomość - na co dzień odpychana - kruchości naszej kondycji i nieprzewidywalności losu. Taka nasza ludzka dola.

Mówią, że Jan pociągnął za sobą Leszka, bo nie mógł znieść Jego nieobecności tam w Zaświatach. To była przyjaźń wprost nieprawdopodobna, tak długa i tak głęboka. Bo też łączyło ich wiele; obcowanie z muzyką przez dziesięciolecia, własne zespoły muzyczne, wspólne muzyczne projekty, wspólnie nagrywane płyty, a także uwielbienie samego aktu grania. Pamiętam, jak na naszych spotkaniach wigilijnych jeszcze tam, w X-ie, przed wygnaniem, akompaniowali do śpiewanych kolęd, a potem grali na tych dwóch pianinach, te swoje „wolne numery”, które nam, i owszem, bardzo „podchodziły”, tak jak śp. Wojciechowi Młynarskiemu. Czasem ktoś poprosił o jakiś ulubiony kawałek, to go dostawał z okładem, zwanym teraz bonusem. I tak mogli grać i grać i grać, dopóki ktoś nie zawołał: - Panowie, czas przepłukać zaschnięte gardelka! To były wspaniałe chwile, na zawsze zostaną w pamięci, zapisane nostalgicznym atramentem. Może to zabrzmiało zbyt banalnie, ale niech tam, wyrzucę z siebie: -Ech, łąza się w oku kręci, a wzruszenie mocno za gardło ścisnę!

*Leszku, Drogi Kolego i Przyjacielu Serdeczny, kto nam Ciebie zastąpi? Nie pomyślałeś o tym odchodząc? Czy zdawałeś sobie sprawę z tego, że byłeś dla nas wyjątkowym „egzemplarzem” człowieka. Twoja delikatność i takt sprawiały, że przy Tobie każdy czuł się komfortowo i bezpiecznie, a prezentowana zawsze szarmanckość wychodziła naprzeciw nieutulonej tęsknocie za dobrymi manierami. A kto potrafi z taką uwagą słuchać drugiego człowieka, jak Ty to robiłeś.*

*Będzie nam Ciebie, Lesiu, bardzo brakowało, Twojej mądrości, rozważli, spokoju, trafnych refleksji...*

### **Modlitwa**

*Wezwalesz do siebie, Panie, Człowieka, który mógł jeszcze przeżyć wiele lat dla dobra i szczęścia Najbliższych, a nam i światu dać jeszcze z siebie wiele dzięki wyobraźni i talentowi. Czyżby Ci tam w niebiosach zabrakło dobrego grajka, kompozytora, człowieka wielu przymiotów, a przy tym tak skromnego? A może to nam chciałeś przypomnieć, jak bardzo trzeba doceniać i cieszyć się z takich osób, bo „tak szybko odchodzą”? Niezbadane są Twe wyroki, Ojcze, nie rozumiemy ich, a ogarnięci smutkiem i żalem, buntujemy się.*

*Ufni wszak w Twoją dobroć, żywimy głęboką nadzieję, że przyjmując naszego Kolegę do swojej Wielkiej Orkiestry, dasz mu spokój i ukojenie, ale trównieź dobrze nastrojony ulubiony instrument, na co solennie zasłużył całym swym życiem; pracowitością, życzliwością dla bliźnich, zaś ostatnio także ogromnym cierpieniem.*

*Janka Piętka*